

SŁOWO

Wilno, Niedziela 5-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.

Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, stwarto od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 80 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W Nr-ach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Fara da se.

Dzisiaj, gdy potrzeba rychłej organizacji na Kresach dla każdego myślącego i dbającego o dobro państwa Polaka jest sprawą pierwszorzędnej wagi, ciśnie się gwałtownie pytanie: dlaczego i w jaki sposób silnych fundamentach z tak wspólną tradycją, jakim był Komitet Obrony Kresów? Przyczyny należy szukać w charakterze inteligencji ideowej społeczeństwa kresowego.

Inteligencja ta bezkrytycznie wierzyła w moc idącą z Warszawy czy to z obozu „demokratyczno-narodowego”, czy z obozu „belwiderskiego”. Nie należało przed wojną w znaczącej części do żadnej partii, a kierując się tylko ofiarnością dla Polski, inteligencja nie doceniła dostatecznie własnej całego szeregu pokoleń pracy na Kresach — pracy ciężkiej i cichej, zbyt może absorbującej cały wysiłek w jednym kierunku narodowego nakazu utrzymania ziemi.

Będąc w znacznym odiumie pochodzenia ziemiańskiego, inteligencja na Kresach, przy wspólnych anty-ziemiańskich tendencjach czysto „narodowców”, czy „belwiderskich”, — usuwała się skromnie w cień, aby nie psuć demokratycznej struktury gmachu budującej się Polski.

W samem społeczeństwie kresowym od czasu powstania Komitetu Obrony Kresów, aż do czasu podpisania pokoju w Rydze zachodziły bardzo znamienne objawy, będące odzwierciedleniem ogólnych nastrojów społeczeństwa.

Największy wysiłek społeczny i skoordynowanie pracy daje się zaobserwować w okresie od powstania K. O. K. do wzięcia Wilna w kwietniu 1919 r.

Gdy Wódz Naczelny po wzięciu Wilna zdecydował, iż Polska jest dość silna, by przejąć całą akcję organizacyjną od K. O. K., w społeczeństwie kresowym dają się słyszeć głosy, iż dalsza egzystencja K. O. K. jest zbędna, a nawet szkodliwa. Najbliżsi od pierwszego dnia powstania współpracownicy K. O. K., którzy przechodzą na służbę państwa, po paru tygodniach zrywają zupełny kontakt z komitetem; Gorzej! bo nieraz traktują go niechętnie. Odczuwać się daje w ich stosunku do Komitetu pewne uczucie skrepowania, którebym porównał do zachowania się dorobkiewiczów do biedniejszego członka rodziny. Taka była w owe czasy wiara inteligencji we wszechmoc państwa ze szkoda i lekceważeniem organizacji społecznej!

Pomimo, iż K. O. K. miał zastrzeżony udział w decydowaniu spraw organizacji tymczasowego Zarządu Cywilnego — sprawy te rozstrzygały się bez udziału komitetu, jak również naznaczenie komisarsa Ziemi Wschodnich Osmołowskiego. I w danym wypadku komitet wykaźał daleko idącą patryjotyczną ustepliwłość. Dla dobra sprawy, aby nie zakłócać już i tak ciężkiej atmosfery spowodowanej powszechnymi wówczas napadami na „Belweder”, całą swą pracę K. O. K. skierowuje ku agitacji, by wszystkie najlepsze siły kresowe szły na urzędy Zarządu Cywilnego. Każdy z pamięcią owe czasy musi przyznać, iż pod względem twórczości organizacyjnej był to najświetlejszy okres na Kresach.

Traktat w Rydze z przepowiadaniem Kresów to nowy cios zadany ideologii społeczeństwa kresowego.

Znanym jest fakt, iż idea Polski ze względu na potrzebę odporności zwiększała się w społeczeństwie kresowym w kierunku wschodu. Tak jak w zbroi powłoka wystawiona na pocisk kuli musiał być z najlepszej hartownej stali, tak też i waga gatunku patryjotyzmu kresowego, poczynając od Mińska na wschód była większą niż w kierunku zachodnim.

Traktat w Rydze powodując w społeczeństwie kresowym podział na Polaków którzy weszli do Polski i — „zakordonowych”, znacznie osłabia ideologię polską na Kresach, nie tylko zmniejszając jej wagę gatunkową, lecz przez swoją przypadkowość znacznie osłabiając w pozostałej części społeczeństwa zapal i wiara w sprawę polską na Kresach.

Odwieczna spójnia społeczeństwa zcementowanego przez jednolity od Bugu do Dniepru uciśk zabiorczy przestaje istnieć. W samem społeczeństwie daje się odczuwać pewną niechęć w stosunku do grupy „zakordonowej”, widząc w jej proteście przeciwko podziałowi w Rydze zakłócenie pokoju i całości Polski, a wnoszący niepokój i jątrzenie na Kresach. Takim był stan społeczeństwa kresowego w chwili objęcia rządów przez władze polskie na Ziemiach Wschodnich.

Rządy te bez względu na ich przynależność partyjną — najmniej rachowały się z opinią społeczeństwa kresowego, a same społeczeństwo przez przesadną wiara we wszechmoc państwa nie znalazłszy zrozumienia i podtrzymania w rządzie w pierwszej swej organizacji, rozdwojone i odarte z wiary w własne siły stawało się coraz bardziej obojętne i apatycznym.

O nierachowaniu się zupełnie ze społeczeństwem miejscowym dwóch głównych grup politycznych: „belwiderskiej” i „narodowo-demokratycznej” niech posłużą zapamiętanie ich przewodców Piłsudskiego i Dmowskiego, wypowiedziane pierwsze rok temu w czasie odczytów Marszałka w Wilnie, drugie w pamiętnikach „Jak odbudowano Polskę?”

Marszałek Piłsudski w odczytach dotyczących się Wyprawy Wileńskiej 1919 r. — ani jednym słowem nie porusza wysiłku społeczeństwa kresowego, które stworzyło dywizję Litewsko-Białoruską. Mówiąc o własnych przeżyciach od chwili przejścia Wilna w ręce bolszewików, ani słowem nie wspomina o przeżyciach społeczeństwa.

Roman Dmowski w piątej części swych wspomnień „Jak odbudowano Polskę?” opisując tworzenie się Polski po 5 listopada 1918 r. mówi, iż „Polska zaczęła się organizować na sposób na jaki było stać w owej chwili” i przytacza historję powstania trzech dzielnic naszych, Królestwa, Galicji i Poznańskiego. Podług słów Dmowskiego „uwolnienie Królestwa z wojsk niemieckich, które dało się rozbroić, i Galicji która po rozpadnięciu się Austrii automatycznie złączyła się z Królestwem, było rzeczą łatwą — najbardziej zaś zasłużoną w walce narodowej dzielnicą Poznańska miała jedyną w całej Polsce piękną chwilę wyzwolenia

się własnymi siłami w walce zbrojnej, w jednym powstaniu polskim, które nie zakończyło się klęską”.

O tem, iż społeczeństwo kresowe w krótkim bardzo czasie, a biorąc chronologicznie jeszcze przed powstaniem w Poznaniu, zaczęło tworzyć i stworzyło dywizję Litewsko-Białoruską, ani słowa wzmianki nie znajdujemy.

W umiejętności rządzenia nie zastąpią ani największy patryjotyzm, ani zdolności mężów sztabowych, jeżeli niema zrozumienia i łączności ze społeczeństwem miejscowym.

Tych głównych podstaw w stosunku do Kresów wschodnich od pierwszych dni powstania państwa brakowało w rządzie. Społeczeństwo kresowego wybitnie ofiarne na rzecz państwa, chociaż najsłabiej zorganizowane, opieki w rządzie nietylko nie znalazło lecz było przezeń lekceważone.

Dzisiaj skutki odczuwamy w całej okazałości.

Jako dobry omen dla organizowania się społeczeństwa na Kresach uważam poruszenie tej sprawy przez jednego z najbardziej obiecujących publicystów „Młodych Kresów” — p. K. Leczyńskiego.

Autor „Trzeciej Polski” — propagator programu „polityki harmonji narodowej”, biorący dla życia naszego wszystko co wzniosłe z obudaw naszej inteligencji ideowej czy to „belwiderskiego”, czy „demokratyczno narodowego”, — wnosi na Kresy pierwiastek zdrowia społecznego, pod tym bowiem tylko warunkiem nastąpić może „Renesans dawnej Rzeczypospolitej”.

Zo swej strony rzucam myśl zwołania w najbliższym czasie w Wilnie zjazdu wszystkich organizacji społeczeństwa kresowego. Niech w nim przedewszystkiem nie zabraknie przedstawicieli „Związków Polaków z Kresów Białoruskich” — zdych tylko skupienia całego społeczeństwa, bez podziału na my i wy wróci nam moc uśpioną.

Za hasło niech służy: „wiara we własne siły”. Przypominam, iż w Warszawie przy ul. Długiej N 50 w ananym kresowcom z okresu lat 1918—1920 lokalu, już dziś w jednym skromnym pokoju, mieścił się Komitet Obrony Kresów, a z nim sztandar, który nas wszystkich w te dni pamiętne jednożył.

Nadpis na nim „Boże zbaw Polskę” o ile zdawał się zbędnym w owe obfite w czyny bohaterkie czasy — dziś stać się winien przestroga — gdyż niema zbawienia dla Polski bez Kresów!

Sztandar ten winien się znaleźć w dniu zjazdu tu w Wilnie i tu pozostać.

Michał Obieczerski.

SEJM I RZĄD.

Czyczerin nie przyjeżdża.

Podana przez jedno z pism stulecnych wiadomość o mającym nastąpić jakoby przyjeździe p. Czyczerina do Warszawy, jak donoszą z miarodajnego źródła jest nieścisła i nieaktualna.

Zatarg o wykładnię Konstytucji.

Biuro Senatu komunikuje, że spór pomiędzy Sejmem a Senatem o wykładnię Konstytucji co do ustaw, odrzuconych całkowicie przez Senat, nie został zlikwidowany. W ostatnich czasach sprawa stanęła

na tym punkcie, że Marszałek Senatu zaproponował Sejmowi arbitraż sądu rozjemczego, złożonego z poręki prezydów Sądu Najwyższego i Trybunału administracyjnego.

Zjazd wojewodów zachodnich.

Z końcem b. m. lub z początkiem listopada projektowany jest zjazd w Warszawie wojewodów z zachodnich kresów.

Delegat Raczkiewicz u promjera.

P. premier Grabski przyjął eneg-daj na audjencji delegata rządu w Wilnie, p. Raczkiewicza, z którym omawiał sprawy związane ze zmianą granic wileńskiego okręgu administracyjnego.

Zabiegi o pożyczki zagraniczne.

W sobotę na popołudniowym posiedzeniu Rady gospodarczej, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowski poinformował o zabiegach rządu w kierunku uzyskania pożyczek. Jesteśmy w przededniu sfinalizowania dwóch umów z finansistami amerykańskimi. Pierwsza pożyczka w wysokości 10 milj. dolarów jest przeznaczona na cele komunalne (rozbudowa i potrzeby miast) druga zaś na cele przemysłowe. P. Steczkowski jest zdania, że wszystkie zabiegi o pożyczki zagraniczne należy scentralizować w jednej ręce. Nic bowiem bardziej nie podrywa prestiżu finansowego państwa od wolażowania rozmaitych panów za „pożyczką”.

Sprawy żydowskie.

Redakcja „Naszego Przeglądu” zamieszcza wiadomość, jakoby rząd przygotowywał obecnie jakieś przedłożenia w sprawach dotyczących się mniejszości żydowskiej. Informują nas, iż wiadomość powyższa jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Porozumienie klubów.

W czwartek zostały ukończone narady porozumiewawcze między klubem Z. P. S. L. a klubem Związku Chłopskiego. Usgodniono program i taktykę na terenie parlamentarnym i postanowiono działać w ścisłym kontakcie, do fuzji jednak klubów nie doszło.

<Burżuazyjne obserwatorjum.>

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Petersburga donoszą: Mieszkańcy miasta nie byli powiadomieni o nadchodzącym niebezpieczeństwie wobec tego że główne obserwatorjum zapowiedziało na krytyczny dzień 23 b. m. podniesienie poziomu wody tylko o 4 stopy a nie o 12, co było przyczyną klęski „Prawda” petersburska domaga się śledztwa i dochodzenia w sprawie obserwatorjum twierdząc że omyłka ta była tendancyjna.

Sawinkow na filmie.

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Moskwy donoszą: W tutejszych „Goskino” kinematografach filmowych wyświetlany jest film p. t. „Historja jednego rozczarowania” (Borys Sawinkow).

Republika Mołdawska.

RYGA 4.X. (tel. wł.—5) Z Moskwy donoszą: Sytuacja wśród włościan nad Dniestrem w sprawie utworzenia autonomicznej Sowieckiej republiki mołdawskiej trwa nadal. Do Odessy przybył specjalny komisarz oświaty ludowej Zalwiski w celu pokierowania akcją agitacyjną. Przedłożono im „petycje” włościan domagających się proklamowania Republiki. Petycje te są podpisane przez włościan pod naciskiem bagnotów specjalnych oddziałów G.P.D.

Zjazd Samorządów.

Dzisiaj w niedzielę uroczyste otwarte zostaną obrady zjazdu przedstawicieli Samorządów miejskich Województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Będzie to pierwszy Zjazd przedstawicieli samorządów miejskich. Dotychczas od czasu do czasu odbywa się w znacznie skromniejszych rozmiarach. Zjazdy przedstawicieli Sejmików powiatowych dla omówienia spraw charakteru ogólnego lub wydania opinii o tym lub innym projekcie ustaw samorządowych.

Zjazd niedzielny będzie poświęcony omówieniu projektu przyszłej Ustawy Miejskiej.

Znaczenia tego rodzaju opinii dawnego zebrania dowodzić nie potrzeba. Dyskusja jaka się wywiąże po referatach związanych z tą sprawą będzie cennym materiałem dla władz centralnych przy opracowaniu projektu Ustawy Miejskiej.

Porządek obrad zjazdu podajemy poniżej:

I dzień — 5 października Godzina 9⁰⁰ pół rano — Nabożeństwo w Bazylice (dla uczestników zjazdu miejsca zarezerwowane w presbiterjum).

II Otwarcie Zjazdu w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) Wybór Prezydium Zjazdu. Przemówienia powitalne. Wybór Komisji wniosków. Przyjęcie regulaminu obrad. Referat informacyjny: „Projekt Ustawy miejskiej i opinja o nim Zjazdu przedstawicieli gmin. Vice-Prezydent m. Wilna J. Łukuciewski, Godzina 1 po poł.: Zwiedzenie Wystawy Sztuki i Rzemiosł (ul. Dąbrowskiej 5). Przerwa obiadowa do godz. 4-tej. Godzina 4 po poł. Referat „Ordynacja wyborcza”. Referenci Radni m. Wilna poseł A. Zwierzyński i Z. Jasiński.

Dyskusja.
Referat „Gmina miejska, członkostwo i zadania” Radny m. Wilna E. Radnicki.
Dyskusja.
Zwiedzenie elektrowni miejskiej. Godzina 9 wiecz. Wieczernia w sali hotelu „Georges”.

2 dzień 6 października. Godzina 10 rano Referat „Rada miejska, Magistrat i ich wzajemny stosunek” Vice-Prezydent m. Wilna J. Łukuciewski.

Dyskusja.
Referat „Władze Nadsoroczne” — K. Niedziatkowski.
Dyskusja.
Godzina 1 po poł. Zwiedzenie kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu i szpitala dzieciennego. Godzina 4 po poł. Dalszy ciąg dyskusji. Przyjęcie wniosków. Zakończenie Zjazdu.

Niemcy w Lidze Narodów.

GENEWA, 4.X. (PAT.). W sekretarjacie Ligi Narodów sądzi, że Niemcy będą przyjęte do Ligi w ciągu miesiąca grudnia r. b. W tym celu zwołana zostanie sesja nadzwyczajna, która rozpocznie się około 10 grudnia i potrwa 4—5 dni. Jak podaje szwajcarska agencja telegraficzna, na sesji tej każde państwo będzie reprezentowane tylko przez jednego delegata, a samo zebranie będzie mogło się odbyć w sekretarjacie Ligi.

Po powodzi w Petersburgu.

RYGA, 4.X. (tel. wł.—5). Z Petersburga donoszą: Przewodniczący komisji do zbadań strat powstałych wskutek powodzi w Petersburgu przez Weika Kalinina oświadczył przedstawicielom prasy że rząd Sowiecki obecnie nie rozporządza wolnymi sumami na akcje pomocnicze dla poszkodowanej ludności Petersburga i okolic.

Z zestawień komisji wynika że liczba domów które uległy skutkom powodzi przekracza cyfrę 3000. W czasie powodzi na brzeg fale wyrzuciły 46 okrętów.

Jeszcze o wystawie.

Wystawa sztuki i rzemiosł cieszy się nadzwyczajnymi sympatjami ogółu wileńskiego, ile że najzupełniej odpowiada swemu kulturalnemu, — pedagogicznemu i społecznemu zadaniu. Zarówno niepospolicie interesujący dział sztuki czystej, jak ogromnie ciekawy, urozmaicony i pouczający dział rzemiosł, udoskonalonych, lub doskonalących się, oraz znakomitych przeważnie rękodzielniczych zasłużyły na uznanie znawców i tłumu.

Tłumnież bo jest odwiedzana ta piękna polska wystawa kunsztów i majstersztyków urozmaiconą na pewną ilość robót prostszych. Już w ciągu pierwszych 2-3 tygodni wystawę odwiedziło górą 4 tysiące osób, łącznie z młodzieżą szkolną; ilość inteligencji jednak zdaje się tu nie przeważać, ile że rzemiosła są tu atrakcją dużego znaczenia — dla fachowców; ci ostatni znajdują tu piękne wzory, niezbędne dla naśladowców pomyślnych.

Przewodzi się statystyka i dokonana buhalteria, wzorowa jest kasowość, gospodarka ogólna, a już nader ciekawymi będą wywody ogólne p. instruktora okręgowego od przemysłu i handlu przy Delegaturze rząd. wileńskiej, — p. sekretarza Wystawy bardzo jej oddany i spójniotwórcy naszej Wystawy będący — będzie tych wywodów autorem powołanym najbardziej. 600 kilkadziesiąt sprzedanych katalogów świadczy, że w Wilnie jest dosyć dużo swiatłych obserwatorów produkcji w dziedzinie plastycznego piękna i przedmiotów użytkowych. Kawiarnia artystyczna naszego Koła Polek ma powodzenie jeno w dni koncertów.

Artyści opery święcą piękny sukces, aczkolwiek wieczory sobotnie i niedzielne zasługiwałyby na znacznie większą frekwencję... Cudowna aura jesienna sprzyja. Kto gnusnie się ociąga z wybraniem się na Wystawę ten czasu zbliżającej się słoty jesienną tem łacniej opuści sposobność obejrzenia swiatłej, zbliżającej się ku końcowi Wystawy... Toć mniej już jak 2 tygodnie trwać będzie. A tu się ludziska rozkoszują w salach obrazów i rzeźby widokiem wysoczo wartościowych prac M. Kuleszy, L. Slendzińskiego, Wacławy Fleury, B. Jamonta, Ad. Międzybłockiego, Karnieja Rouby, St. Jarockiego, Hel. Romerówny, L. Bałuckiewiczówny, Dawidowskiego i in. Wśród licznych prac wileńskiego mistrza dłota Piotra Hermanowicza dominuje postać Szymona Konarskiego, zaciekawiająca pomysłowścią oryginalnie komponowane projekty na pomniki Ad. Mickiewicza. Znaczący w tym niestrudzonego rzeźbiarza miłość ogromną dla ziemi ojczyzny, dla wielkiego geniuszu Polski. Zanim jest to przypomnienie filarety wileńskiej, wydartego Wilnu przez przemoc wraży przed wiekiem akurat...

Wystawa rzemieślnicza aczkolwiek piękna, nie posiada większych grup branz metalowych, żadnego blacharza, ni też szrotkarza; jest tylko jeden introligator (z pod wpływu mistrza uniwersyteckiego, nieźródnanego Bonawentury Lenarta, wyszedł). Wyborny wykonawca passe-partout i bryl geometrycz-

nych Czuchowski nie zdążył z wykonaniem eksponatów; prawie wszyscy introligatorzy, jak zresztą liczni inni rzemieślnicy dla braku czasu i lepszych materiałów pod ręką odmówili spółuczestnictwa w Wystawie. Dżakowski, którego zakład wykonał ongi bogate srebrne klucze — dar wileń dla Józ. Piłsudskiego oraz wspaniałą pastorał — dar dla J. E. bisk. K. Michalkiewicza, (rzeczy te skomponowane były rysunkowo przez prof. F. Ruszczyca), ten Dżakowski nie teraz dać nie mógł na Wystawę. Zabrakło mu większej ilości rąk roboczych. Warsztaty wileńskie ogromnie podczas wojny zubożały w robotnikach; wiele, niestety, bardzo wiele młodzieży porzuciło zawód fachowca. Był zastój fatalny, słaby ruch sprzedaży. Dziś idzie swolna ku lepszeniu Wystawa, ożywiając zainteresowanie potrzebami wytwórców, przyczyni się snadnie do nowych pozyskań i w społeczeństwie całym — w rządzie, u kierowników oświatowych, w kołach przemysłowych i kupieckich.

Bardzo trudno było pozyskać złotników na Wystawę. Perkowski nieobecny, ponieważ warsztatnia prawie cała zrujnowana została za okupacji Niemców. Zakład głównie reparacyjny się zajmuje; ale nie wykluczone, że znów się odrodzi przy swiatłych swych kierownikach obecnych. Wyroby złota. Filipskiego, b. ładne przedmioty inkrustowane Piekarskiego mają w Wilnie sławę zasłużoną. Złotników polskich i brązowników jest kilku, pracują sami dla firm, innych zamówienia niewielkie, pomocników nie mają; robotnik zbyt drogi!

Jest w Wilnie 5-ciu majstrów ed instrumentów muzycznych. Na wystawę jednego udało się pozyskać (Ihnatowicz), tenże artystycznie wykonywa pudełka inkrustowane. Zabawkarstwo świetnie powinno się rozwinąć w Wilnie; dawniej rynek zarzucili rosyjscy „kustarniki“.

B-cia Szekiny mają zakład ciekawych wyrobów zabawkowych: zdobnictwo metalowo-plastyczne na wystawie godne uwagi.

Dowiadujemy się, że 3 b. m. liczba zwiedzających przekroczyła 5.000, a że do zamknięcia Wystawy pozostaje jeszcze dni 12, więc bez uchyby utrzymywać można, że frekwencja wyrazi się w sumie ogólnej co najmniej o tysięcy osób! Takiego sukcesu nie miała dotąd w Wilnie nigdy żadna Wystawa Sztuki, występująca oddzielnie — bez łączenia się z przemysłem artystycznym. Stąd waisek, że Wystawy sztuki i rzemiosł winny być postawione jaknajlepiej.

W tygodniu przyszłym odbędzie się uroczystość rozdawania przyznanych nagród. Już w poniedziałek zbierze dla siebie komitet z udziałem zaproszonych rzeczoznawców. Rzemieślnicy z pośród wystawców uboższych otrzymają dodatkowe zasiłki z daru osobistego p. ministra przemysłu i handlu (250 złotych, złożonych w czasie zwiedzania Wystawy na ręce prezesa komitetu, prof. F. Ruszczyca).

Rzeczoznawcy niewątpliwie podczas oceny okazów wystawionych zwróca najbaczniejszą uwagę na wytwórczość w dziedzinie przemysłu drobnego, godną jaknajgorętszej zachęty.

Jeden z rzemieślników (Wysocki) miał doniedawna duży zbyt pudełek i drobniaków snycerskich w Poznaniu, lecz wrócić Niemcy z tego rynku go wyparli tańszym towarem maszynowym! Warsztat się skurczył, ubyło panu W. pracowników. Należałoby w Wilnie założyć wielki sklep spółkowy lub

Bazar rzemieślniczy z okazami rzemiosł większych i drobnych. A dotychczas robotnikowi wileńskiemu imponuje przedewszystkiem — szafa lub inne duże meble, małe choćby artystyczne przedmioty wcale nie nęca. Stąd drobny przemysł wzgardzony jest niemal najniebezpieczniej. *Sulimczyk.*

S. P. Władysław Zamoyski.

Władysław hr. Zamoyski, urodzony w r. 1858, syn generała Władysława Zamoyskiego i Jadwigi z hr. Działyńskich, właściciel Kórnika i Zakopanego, opatrzonej Świętymi Sakramentami zmarł dnia 8-go października w otoczeniu najbliższej rodziny.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Od kilku dni wiadomo było o ciężkiej chorobie s. p. Władysława hr. Zamoyskiego. Rodzinę zawiadomiono o tem w końcu ubiegłego tygodnia. Do łóża beznadziejnie chorego wjechał w niedzielę ks. Witold Czartoryski z Pełki, krewny i najserdeczniejszy przyjaciel Zmarłego.

Jako syn generała Władysława Zamoyskiego, znakomitego od roku 1881-go żołnierza a następnie na emigracji gorliwego współpracownika ks. Adama Czartoryskiego, wyniósł Władysław hr. Zamoyski z domu, i nie tylko z ostatniego pokolenia, najpiękniejsze tradycje. Po roku 1880 gospodarował w Kórniku. W r. 1886 został wypędzony, w czasie słynnych rugów pruskich Bismarcka, wraz z Matką i Siostrą z zaboru pruskiego, tak że prowadzony w Kórniku Zakład Pracy Kobiet, koczował przez pewien czas, aż do nabycia majątku Zakopane, gdzie zakład umieszczony został w Kuźnicach ponad Zakopanem.

Władysław hr. Zamoyski był zawsze postacią nietylko wyjątkową ale dia wielu niezrozumiałą. Żył, odmawiając sobie samemu wszystkiego. Nieznany szerszemu ogółowi, jak duch zjawiał się przez dziesiątki lat tam, gdzie było niebezpieczeństwo.

I żelazny ten człowiek oddał za życia po długim przygotowaniu fundacji, w lutym r. b., cały majątek na własność Narodowi, którego przeszłość i przyszłość, którego cześć i dobro, którego wielkość i promiennosc, były jedynem ukończeniem Jego życia.

Dar ten obejmował obszar przeszło 70.000 morgów magdeburških i składał się z trzech kluczy: Kórnickiego oraz Trzebow i Babin w Wielkopolsce i Zakopanego pod Tatrami.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 1-go b. m. zatwierdziła statut fundacji, a w dwa dni później zmarł ofiarodawca.

Wielkie serce białe przestało!

Upór.

KOWNO, 4.X. (PAT). Przedstawiciele państw bałtyckich zwrócili się do delegacji litewskiej w Genewie z propozycją, aby Litwa wzięła udział w konferencji Helsingforskiej państw bałtyckich i Polski. Rząd litewski na propozycję powyższą dał jednak odpowiedź odmowną.

Petersburg stolicą.

RYGA 4. X. (tel. wł.—5) Z Petersburga donoszą: Prezes Woika Kalinin na wieceu w Petersburgu ogłosił, że rząd Sowietów zamierza wyteżyć wszystkie swe siły aby Petersburg stał się znowu pierwszym miastem w państwie. Między innymi projektowanem jest przeniesienie do Petersburga części komisariatów ludowych

—0—

Jedno z czasopism amerykańskich postawiło sądziwemu Edisonowi pytanie: czy można w 45 minut z powietrza zniszczyć niebronioną Londyn.—Odpowiedź była po amerykańsku, lakoniczna: „Wystarczy dziesięć“.

Zdaje się, że ten dialog zawiera najsliniejsze uzasadnienie propagandy obrony powietrznej w Polsce. Na nic się nie zda najzasobniejszy skarb i najbogatsza kieszka prywatna, bory i fały, zasieki pnie zboża i mieszki pełne dolarów! Na nic się nie zda zapal i patriotyzm, siła fizyczna i odwaga—skoro tym wszystkim zaletom nie będzie towarzyszył umysł przywidzania, który winien zawczasu skutecznie opanowanie i obronę szóstego oceanu świata—Oceanu Powietrznego.

W dniu dzisiejszym Liga Obrony Powietrznej Państwa rozpoczyna Tydzień Lotniczy w całej Polsce. Nie bładymy krótkowzroczni! Niech każdy da co może! Niech cały dochód 6 września idzie na lotnictwo polskie. Niech ten kto nie ma pieniędzy ofiaruje jakąś część swojej majątności, którą później może spieniężyć i na kupno aeroplanów dla Polski przynagrodzić. Kto nie ma niech ofiaruje wynagrodzenie za dzień pracy 6 września. Otwieramy listę składek na flotę powietrzną w Polsce.

Węgiel

opałowy i kowalski z dostawą od 1 tonny
CENY NA JNIZSZE.
Ad. Mickiewicza 42, m. 9.
godz. 8—7 po poł.

Profesor D-r Z. SOWIŃSKI

Dyrektor kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu St. Batoiego
p o w r ó c i ł
i ordynuje: ponieds., środa i piątek od 5—6 p.p. Teatralna 4, m. 9 w podwórzu.

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokoju: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych.
WILNO, Niemiecka 15. S. Ancełowa

TEATR POLSKI (Lutnia)

W niedzielę o g. 12 w południe
2-GI PORANEK
opery i pieśni dla młodzieży szkolnej po cenach niskich z udziałem artystów opery:
Pp. Pastówny, Romanowskiego Wraży i Leszczyńskiego.
O g. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych
Wesołe.

Wspiańskiego.
O g. 8 w. przedstawienie galowe na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Program:
1) Przemówienie. 2) Część koncertowa.
3) „Dozwolcie“, kom. Al. Fredry.

Jutro w poniedziałek
„Pierścień z szafirem“
Komedja Lacatoza.
Początek o g. 8-jej wiecz.

Feliks DESSLER

Sadowa 9, tel. 485
Poleca p. p. właścicielom domów ozerną i ocynkowaną blachę dachową
Na składzie również gwoździ, belki i inne

„Polska Składnica Galanteryjna“ WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22

KAPELUSZE i CZAPKI męskie

Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki

Stanisława KRAUZE

W WILNIE
Wileńska 32 m. 2
I piętro,

otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obstalunki tak z własnych, jak i z powierzonej materjałów i wykonywa podług ostatnich żądań.

Przechadzki po Wilnie.

Nieco nastrojowych akordów, kwiatów z poetysowan — Urabianie i wychowywanie wojewodów. Dobroczyca „gasetczyków“. Piękna nieznajoma. — Miejska wytwórnia najprędniejszej perfumy wileńskiej. — I znowu nieco kwiatów i poezji.

Z przechadzki nad Wilją wracalem powoli główną aleją Cieletnika, rozkoszując się niesłychaną, bajeczną pogodą tegorocznej jesieni.

Upoiły mnie: słoneczność, świeżość i czystość powietrza i cisza — cisza — cisza. Listek się żaden nie ruszał na drzewach; najlżejszy szmer nie unosił się nademną. Ranek był jeszcze dość wczesny, tedy przechodniów bardzo mało. Szedłem wolniutko, stąpając lekko jakbyr bał się krokami swemi zmącić cudną ciszę... Esami-floresami ścieżek krażyłem tam i sam, przystając przed dokwitającymi tu i owdzie klombami kwiatów.

W takich chwilach nastrojowej kontemplacji rozpoetyzowuje się do ona moje dla wszelkich kwiatów wierne, od tylu lat, miłośnictwo. Jesieni zaś, to wprost wiedziny jestem za przedłużaniem m... lata życia temi swemi pasowami begoniami, płomiennymi pelargonjami, ciemnymi georgiujami, gorącemi

nasturjami... Moone ty barwy kładziesz na nie, o jesieni. Masz rację! Astry tylko mi brudzą.

Zdają się mówić nam ze wszystkich kwiatników: Pamiętajcie, że lato się kończy... że idzie zima; że przez długie, długie zimowe miesiące będziecie znowu na wiosnę czekać... z utęsknieniem... a wielu z was może z niepewnością czy jej doczeka!

Paskudne niezapominalskie, niezabudki jesienne, nie psujcie nam humoru! Nastrojne wy, tak bardzo nieaktowne, irytujące kwiaty! Siedźcie chwata Bogu najczęściej nisko przy ziemi, naczepierzone, nie doleżnie udając rogowite chrzantemy, których nigdyście w oczy nie widziały, całe w ordynarnych, pretensjonalnych kolorach... Pfu! — i raz jeszcze: pu!j!

Ulżywszy sobie, zwróciłem się na pięcie od klombu astr z powrotem ku alei głównej.

Mimo mnie śmignął rozpedzony jak kula bilardowa — Hipolit. Wyrażam się tak bezceremonjalnie bo chociaż jesteśmy „na pan“, mogli byśmy jednak śmiało być „per ty“. Babka jego spowinowacna była przez Tartyłów ze szwagrem mojej przyrodniej siostry, o czym doskonale wiedziliśmy obaj — wszelako gdy Hipolit Wawrzyńkiewicz, machnąwszy ręką na pozostały pod

bolsewikami majątek, wstąpił na służbę państwową i został aż na czelnikiem jakiegoś wydziału, uważał odtań za stosowne zająć wobec mnie — szaraczka — demonstracyjnie etykietalne stanowisko. Widocznie dlatego abym z nim nie zadawał się do zbytku poufale... zwłaszcza wobec ludzi.

Gdy jednak tak pędem przelatywał mimo mnie w stronę Wilji, nie mogłem powstrzymać się i zawołałem:

— Dokądże to, dokąd, panie naczelniku!

Przewitaliśmy się; a gdy on odsapywał, dorzuciłem:

— O tej porze? Nie w biurze? Co się stało? Dokąd to tak, z takim pośpiechem? Na spacer może w tak przesycony czas?

Ale Wawrzyńkiewicz skrzywił się jakby go kto berberyssem porzestował.

— To pan nie wiesz? — spytał.

— Co? Co takiego? — zainteresowałem się skwapliwie.

— A niech tego Downarowicza najjaśniejsze pioruny!...

— Bój się pan Begal — przerwałem — jakiego Downarowicza?

— Wojewodę, oczywiście wojewodę. Ot, nawarzył nam wszystkim błogosł!

— Piwa... poprawiłem.

— Niech będzie: piwa. Dokąd

lece? A dokądże by jeśli nie za Wilje — na Plac Broni.

— Na Plac Broni!

— A tak. Bo uważasz pan: po skandalu z Downarowiczem, który dał siebie steroryzować, czyli nie spodziewany napad. Rzeczpospolita pragnie mieć wojewodów, z których żaden na pewnika nieda siebie... uważa pan?

— Uważam! uważam!

— Kazano każdego urzędnika mogącego choćby w najdalszej przyszłości być powołanym na stanowisko wojewody, ćwiczyć w wytrzymałość na wszelki nagły i niespodziewany napad. Rzeczpospolita pragnie mieć wojewodów, z których żaden na pewnika nieda siebie... rozumie pan?

— No i co? no i co?

— No i to, że wszystkich teraz urzędników państwowych od szóstej klasy wzywać powołuje się co wtorek i piątek na Plac Broni gdzie nas przez dwie godziny... wypróbują.

— Wypróbują?

— Wypadają na nas z zasadzek, ostrzeliwiają, przewracają, gwałtem rozbierają...

— To okropne!

— Najprzykrzejsze jest nagłe chwytywanie za tydki... niby dlatego, aby się nawet psa bandyckiego nie bał Zbijanie z nóg też bardzo

nemile bo na placu nie wszędzie

miekkie piasek. A już co do zarzucania na głowę jakiegoś starego szynela przy jednoczesnym sojkowaniu w bruch... to, powiadam panu, święty nie wytrzymał!

— Panie naczelniku — rzekłem — to co mi pan opowiada przechodzi istotnie wszelką imaginację, ale teraz to już będziemy mieli wojewodów, że moje uszanowanie...

Ale Wawrzyńkiewicz zapalił się. Widząc moje zainteresowanie się sprawą, chciał mi pokazać jak broń się w wypadku, gdy się jest równomiernie podsadzeniu w górę kolanem.

— O! Uważaj pan! Pociąg stanął. Pan zerwał się z ławki... Wtem...

Usunąłem się w porę. Podziękowałem za samą intencję i rozstałem się, po raz pierwszy w życiu tak serdecznie wyrażając sobie ręce... Zawsze to przecie, bądź co bądź, powinowaty! A to się odbywa w momentach wyjątkowych wzruszeń.

Cały podniecony zetknięciem się z tak energiczną arcją kresową Rzeczypospolitej naszej, podążyłem w stronę góry Zamkowej. Ciągnęło mię coś na jej szczyt; niosło, rwało...

Podwinął się chłopak z gazetami.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie.

ul. Królewska 1 i Wileńska 36.

Oddziały: Lida, Oszmiana, Święciany, Wilejka Pow.

Otrzymała reprezentację wydawnictw francuskich na Kresy Wschodnie.

Duży wybór książek ze wszystkich działów już jest na składzie, kilka tysięcy tomów w drodze.

Pp. Księgarzom udzielamy rabatu.

KRONIKA

Z CAŁEJ POLSKI.

NIEDZIELA
5 Dnia
Placyda m.
Jutro
Brunona

Wschód słońca 5 g. m. 46
Zachód . . . g. 17 m. 10

WILEŃSKA

Przewodnicy procesyj w Katedrze Wileńskiej zapraszają ludność Wilna i okolic do uczestnictwa w procesji, która odbędzie się w przyszły poniedziałek o godz. 7 rano po nabożeństwie różańcowym. Procesja odpiewana będzie egzorcystycznie i odprawiona Msza Św. w kościele św. Józefa, który został poświęcony za tych zmarłych, którzy zginęli w czasie wojny. Procesja odbędzie się w kierunku ul. Wileńskiej i ul. Wilejskiej.

Powrót p. Delegata Rządu 5 października, w niedzielę, o godz. 8 rano powraca z Warszawy Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz.

Zbiórka uliczna na rzecz L. O. P. Dnia 5/X w niedzielę odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Anonimowa zbiórka odbędzie się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Cel zbiórki zebranie jaknajwiększych środków dla zasilenia polskiej Floty Powietrznej—ostoi bezpieczeństwa i spokoju.

Komitet wojewódzki wileński L. O. P. P. ma nadzieję, że nikt w tym dniu nie odmówi skromnego i przychylnego do rozbudowy powietrznej polskiej.

Zarząd Koła P. M. Sz. im. B. Chłopskiej niniejszym powiadamia swych Członków, że ogólne roczne zebranie Koła odbędzie się we wtorek dn. 7.X-go o godzinie 7-jej wieczór, w sali Sniadeckich, ul. Wilejskiej 3.

Wszyscy Członkowie proszeni są o przybycie dla wysłuchania sprawozdania dotychczasowej działalności Koła, oraz omówienia planów w przyszłej pracy. Jednocześnie powiadamia się, że zebranie Koła odbędzie się o godzinie 7-jej wieczór w sali Sniadeckich. Wstęp wolny.

(1) Komunikacja autobusowa. „Autoruch” zwróciło się do magistratu o zezwolenie na urządzenie komunikacji autobusowej.

dzenie przystanków autobusowych w następujących punktach miasta:

- 1) Stacja osobowa Dworca Kolejowego,
- 2) Hale miejskie,
- 3) Hołmańska—Wielka,
- 4) Sawicz—Wielka,
- 5) Pocztowa,
- 6) Królewska,
- 7) Katedralny plac — Mickiewicza,
- 8) Wileńska — Mickiewicza,
- 9) Sady,
- 10) Tartaki,
- 11) Tomasz Zana — Witoldowa—Sosnowa,
- 12) Krzywa.

Magistrat zezwolił na urządzenie wzmiankowanych przystanków. Odczyt w „Rozwoju”. Przypomniemy o rozpoczynających się w dn. 6 b. m. zebraniach poniedziałkowych. W dniu tym pierwszy odczyt wygłosi prof. Hryszewicz z Ramienia Ligi Obrony Powietrznej Polski na temat „Lotnictwo i Obrona lotnicza państwa”.

Wobec doniesień sprawy i ze względu na prelegenta niewątpliwie sympatyczną salą „Rozwoju” będzie wypełniona po brzegi.

TEATR I MUZYKA.

„Pierścień z szafirem”—sztuka Lacotusa, doznała entuzjastycznego przyjęcia na premierze piątkowej. P. Grabowska i p. Godlewski byli przedmiotem owacji „Pierścień” grany będzie jutro w poniedziałek.

Przedstawienie galowe. Dał w Teatrze Polskim o g. 8 w. staraniem „Ligi Obrony Powietrznej Państwa” odbędzie się przedstawienie galowe. Program obejmuje: Hymn narodowy, przemówienie, dźwięk koncertowy, wioślarstwo „Dojść do celu” A. Fredry. Bilety w kasie Teatru. Na przedstawieniu będą obecni przedstawiciele miast ziem Wileńskiej i nowogródzkiej.

„Przebieg pociągów”—doskonała i arcywesoła komedia Tristana Bernarda wchodzi na repertuar teatru Polskiego we wtorek.

Przedstawienie szkolne. Dnia o g. 4 pp. na przedstawieniu szkolnym ukaże się „Wesele”—Wyśpiańskiego. Ceny najniższe.

Poranek operowy. Dnia o g. 12 w południe, odbędzie się w teatrze Polskim z udziałem pp. Romanowskiego, Wragi, Państwowy i Leszczyńskiego poranek operowy. Ceny od 75 gr do 2 zł.

Koncert dzisiejszy. Dał, w niedzielę w Teatrze Wielkim odbędzie się drugi koncert Wil. orkiestry symfonicznej, której staraniem koncerty zawiązują swoją ciągłość. Solistka dzisiejsza p. Wanda Hendrychówna, przygotowuje repertuar złożony z arji operowych z tow. orkiestry oraz z pieśni Liszta i Brahmsa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad Dn. 3 b. m. 8 bandytów w maskach, uzbrojonych w karabiny, dokonali napadu rabunkowego na powracającego do domu właściciela folwarku Leonardowa, pow. Dunhowskiego, Stanisława Prokopowicza, któremu zabrano 80 złot. p. 15 rubli złot. oraz inne rzeczy. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli do lasu. W pościg za bandytami wysłało 20 policjantów.

Na samolot ziemniaczany. Centralne towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem wydało odezwę do rzemieślników całej Polski, w której nawołując ogół rzemieślniczy do połączenia się z akcją całego społeczeństwa i rządu w dziele uświadomienia narodu o potrzebie stworzenia własnego silnego lotnictwa pisze:

Rzemieślnicy! Nasze oczy strącały kiedyś przy murach i basztach miast polskich, byliśmy zawsze nieostadni, gdy Ojczyzna stała w obliczu niebezpieczeństwa. I teraz nas nie zabraknie. Połączmy nasze ofiary, niechaj każdy z nas da jeden złoty, niechaj da ile może, a złożymy wielkie sumy, które pozwolą zbudować i ofiarować Polsce samoloty. Z dumą będziemy patrzyli na szybującego w powietrzu stalowego ptaka, na którego skrzydłach odczytamy nazwę: „Rzemieślnik”.

Cechy, Towarzystwa Rzemieślnicze i poszczególni koledzy, którzy wezmą do serca projekt, raczą nadysłać zebrane ofiary pod adresem: Redakcja Gazety Rzemieślniczej, ul. Młodowa 14, Warszawa, lub przekazywać je przez P. K. O. Nr 1297 z adnotacją: „Na samolot rzemieślniczy”.

KRONIKA REKLAMOWA.

Do wiadomości pp. Profesorów i Lekarzy. Przejeżdżając Polskę dla demonstrowania przywiezionych liczących nowości, wydanych przez fabrykę „Ernst Leitz w Wetzlarze” w ostatnich latach, przedstawiciel tej firmy zatrzymał się w Wilnie i wystawił do oglądania w księgarni R. Syrki następujące narzędzia i mikroskopy o jednym i dwóch okularach dla wszelkiego rodzaju badań w świetle zwykłym, polaryzowanym i obrotowym; narzędzia do mikroskopii, kondensory dla ciemnego pola, stoliki ogrzewające etc. przyrządy rysunkowe, projekcyjne i mikrograficzne, kolorometr i hemoglobiometr podług Barkera, lupy o jednym i dwóch okularach najnowszych systemów, diapozytywy barwne i zwykłe i przyrządy projekcyjne i wiele innych. Wystawa tych bardzo potrzebnych dla doktorów i szkół narzędzi, otwarta codziennie od g. 9—12 i od 4—7, w dn. 6, 7, 9, 10 i 11 października r. b. w księgarni Syrki.

Jak się dowiadujemy jedna z najpoważniejszych Księgarni Wileńskich, a mianowicie Księgarnia Nauczycielstwa Polskiego nawiązała

WYSTAWA

Sztuki i Rzemiosł w Wilnie

od dnia 15 września do 15 października 1924 roku w Salach „APOLLO” przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5. Otwarta od 10 r. do 6 wiecz. W sobotę 4 i 15 października od g. 6 do 10 w. na wystawie KONCERT artystów opery Wileńskiej.

Firma ERNST LEITZ

Fabryka instrumentów optycznych w Wetzlar

zaprasza osoby zainteresowane obejrzeć w dn. 6, 7, 9, 10, 11 października w godz. 9—12 i 4—7 wiecz. w księgarni Syrki, Wielka 14, wystawione najnowsze instrumenty, wyrobu powyższej firmy za ostatnie lata, a mianowicie:

mikroskopy	do wszelkiego rodzaju badań,	narzędzia	do mikro-
przyrządy	projekcyjne i mikrograficzne,	lupy	najnowszych systemów i t. d.

2 letnie kursy Ekonomiczno-Handlowe

Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie

Z dnia 1 października, rozpocznie się przyjmowanie zapisów na 2-letnie Kursy Ekonomiczno-Handlowe. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat kursów, mieszczący się czasowo przy ul. Biskupiej № 12 w lokalu firmy „PAC” w godzinach 5—7 po południu. Początek wykładów 20 października r. b.

bezpośredni kontakt z Francją, otrzymała wyjątkową reprezentację wydawnictw francuskich na Kresy Wschodnie, obecnie już posiada na składzie duży wybór książek francuskich i otrzymuje wszelkie nowości francuskie natychmiast po wyjściu z druku.

GRODNO.

4-go października.

Napad bandycki. W dn. 1 b. m. na szosie między Braostawicą a Białymostkiem w pobliżu st. Wąliły na jadące z jarmarku furmanki napadło 4 uzbrojonych bandytów w uniformach żołnierskich. Furmanki jadące na przódzie zdolały uciec, ostatnią zaś zatrzymano. Przy sz-

Redaktor
Stanisław Machewicz.

Kupilem. Trafił mi się w rękę jakiś dziennik, o którym nawet nie wiedziałem, że w Wilnie wychodzi. Nie mniejsza! Popierajcie przemysł krajowy! — niech będzie naszym kłopotem.

Chłopak, dający mi resztkę, skończył nagle i przypadłszy do jakiegoś jegomościa, przechodzącego właśnie mimo... omok go raz i drugi w rękę, a od wielkiego respektu przysiadł!

Zaintygowało mnie.

— Kto to taki spytałem?

— Nasz pan.

— Jaki? Wasz pan?

— Tak. Myby poginęli żeby nie on.

— Co ty pleciesz!

— Jego gazety nikt nie chce ani czytać. To on nam daje rabat coraz większy, coraz większy... Już mi doszli do dziewięćdziesięciu procent. On nie z gazet nie ma, ale my mamy. Daj jemu, Panie Bóże, zdrowie.

Chłopak był sprytny. Spytałem: — To co jemu za rachunek wydawał gazetę?

— Ogłoszenia ma. Czego jemu więcej trzeba?

— Taaak?... Ależ ci, co ogłaszają w gazecie, której nikt nie czyta? — Kim z tego?

— To już ich rzecz! — odciał chłopak i popędził dalej.

Zostałem tuż u wejścia na górę Zamkową z gazetą w ręku. Pokręciwszy głowę nad tem, com od chłopca usłyszał, miałem właśnie rozwinąć ów, nieznan mi dotąd bliżej „organ opinii publicznej” — gdy przeszła mimo mnie, szybkim krokiem, jakaś wysmukła dama, skierowując się w aleję, prowadzącą dookoła góry Zamkowej ku Wilji.

Aleja Syrokomli zwiła się obecnie ta droga „bywasy” po kolei to aleja Eichhorna, to Giedymina, a może nawet Żeligowskiego.

Dama była młoda; cała w czerni. Szła, jak się rzekło, bystro, z głową nieco pochyloną, a do twarzy przycisnęła chusteczkę.

Cała w czerni... pędzi w stronę Wilji... z chustką przy oczach!... Nie trzeba być wyjątkowo bystrym, aby w mig zdać sobie sprawę: co znaczy takie zjawisko.

W lot przemknęło mi po głowie: — Szlochaj! Kochaj! Tragedja. Chwila wahania. Tyle tylko, aby przewyciężyć moją wrodzoną nieśmiałość wobec płci niewieściej.

I już pędziłem za uchodzącą.

— Stój! Stój, nieszczesna! — zawołałem. Stój! Jest ktoś, co cię ratować pragnie.

Dałem kilka ostatnich, energicznych susów i chwyciłem ją za rękę.

— Nie puszczaj! — krzyknąłem.

Akt samobójczy nie będzie dokonany. Nie puszczaj pani!... do rzekł!

Dama spojrzała na mnie z poza chusteczki, niemającymi równych sobie oczyma — nie odejmując jednak wciąż chusteczki od twarzy.

Wyrwała drugą rękę, którą w dłoni trzymałem jak w kleszczach.

— Nie znam pana! — rzekła — Odejdź!

— Ja panią też nie znam — odparłem głosem zamierzającym się wzruszenia — lecz zaklinam cię, nie rozpaczaj! Pozwól niech tę chusteczkę...

Podniosłem rękę ku jej twarzy.

— Czyś pan oszalał! — zawołała, przyciskając batystę jeszcze mocniej, osobliwie do noska — Czy pan nie czuje!?

Drgnąłem. Opamiętałem się. Wtedy dopiero poczułem straszliwą istotnie bezwoń... Podczas pogoni za nieszczesną damą zamario mi było, od nadmiaru wzruszeń, powonienie. Gdym je odzyskał, działałem w powietrzu coś przeraźliwego. Toczyła się dookoła jakaś homeryczna walka najjadliwszych miszmarów. Jakby tuż w pobliżu nas buchala niemi jakaś monstrualna — wybaczyć proszę! — kloaka, nieczyszczona chyba od czasów Giedymina.

Tak też i było w istocie. Utrzymywana przez nasz Ma-

gistrat nietykalnie w zamierzonych swych tradycjach, ona to nadaje charakter i moc „wpływowi atmosferycznym”, tak silnie oddziaływającym na przechodniów, korzystających z Alei Syrokomli, jako z głównej arterji, łączącej plac Katedralny z Antokolem.

Tam to wytwarza nasz Magistrat na własną rękę, szeroko już dziś znana perfumy: *Bouquet de Wilno, Triple extrait.*

Jak każda, oryginalna, wyjątkowo mocna perfumy, tak i tę, doskonałą fabrykacji miejskiej, nikt nie znieśnie w nazbyt skoncentrowanym stanie.

Bez chustki przy nosie i ustach niema sposobu iść Aleją Syrokomli. Przy zachowaniu atoli tej elementarnej ostrożności, można śmiało korzystać z tej arterji komunikacyjnej, jednej nawet z najbardziej malowniczych Wilna.

Piękna moja nieznajoma nie mogła inaczej uczynić jak nie kontynuując ze mną rozmowy i nie odrywając chusteczki od twarzy — pomknąć dalej. Nie omieszkałszy wszelako skinąć na mnie abym za nią podążył...

O młodości, wiosno życia! O jesieni, wiosno uchodzących lat! Dla nas to, dla tych, co uporali się z młodością pierwszą, drugą,

trzecią a z czwartą największą mają ambaras, rozścielasz ty, Jesieni, najpiękniejszą, o najmocniejszych barwach, kwiaty swoje: ciemne georginje, pasowe begonie, płomienne pelargonje, gorące nasturje. Niech majaj! Niech się im przypomną wiosenne białuchne konwalijki i niezapominajeczki turkusowe...

Gdy — po pewnym czasie — wracaliśmy z piękna moją nieznajomą z przechadzki samowtór po wzgórzach Antokolskich, rzekła mi ona: — Więc, stanęło na tem, że w piątek przychodzi pan na czarną kawę — do mnie. Tylko, bez flirtu! To nieodzowny wrunek. Nic niema nad flirt banalnieszego i głupszego.

I dodała jeszcze, jak doskonale przypominam sobie: — A już co jest najkompletniej niewybaczalne i niemożliwe to gdy mężczyzna przysięga kobiecie wieczną miłość na kolanach.

— Droga pani! — odparłem. To jest tylko uprzedzenie. Ileż to kobiet przysięga nam mężczyznom wieczną miłość... na kolanach! I zawsze to nas w jednakowej mierze zachwyca.

Skierka.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego.

na dzień 1-go września 1924 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17.
 1-szy Oddział Miejski, Wielka 66, II-gi Oddział Miejski,
 róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Grodnie róg Polnej i Horodniczańskiej,
 w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr 1.
 w Głębokiem.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

NAZWA RACHUNKÓW.	NAZWA RACHUNKÓW.
Gotowizna w Kasie 33 424.19	Kapitał zakładowy 277.77
Pozostałość w B-ku Pol. 942.04	zapasowy ustaw. 283.96
w P. K. O. 41.40	Inne rezerwy 218.10
Pieniądze zagraniczne 89.696.64	
Papieru proc. własne:	W kład y:
a) papiery proc. państwowe 848.87	a) terminowe 769.151.97
b) papiery proc. kom. i hipot. 17.508.32	b) r-ki czekowe 384.088.87
c) akcje i udziały w przed. 21.254.52	c) salda kredytowe
Weksle zdyskontowane 405 180.87	r-ków otw. kredytu
Pożyczki terminowe 715.157.24	i lorowych osób
a) R-ki Otwartego kredytu w	i inst. handl.-przem.
tem udzielone gwarancje 789.838.69	i innych 20.204.21
b) R-ki lorowe osób i firm	d) inne (r-ki czekowe w wal.
handlowo-przem. 3.404.55	obcej) 362.880.69
Korespondencj.	Redyskonto weksli 197.561.31
Loro-banki krajowe 2.639.96	Loro-banki krajowe 6.424.15
Nostro-banki krajowe 7.003.29	Nostro-banki krajowe 2.823.62
zagraniczne 107.663.07	zagraniczne 61.787.90
Ruchomość 4.203.33	Wierzyciele z tytułu
Nieruchomość 7 094.44	gwarancji 517.160.92
Koszty handlowe 315.342.07	Procenty i prowizja 289.181.01
Weksle protestowane	Różni za inkaso 147.529.40
i należności wątpliwe 16.598.80	R-ki z Oddz. 902.26
Inkaso weksli 147 529.40	R-ki Oddz. z Centralą 100.252.44
-ki z Oddziałami 89.327.06	R-ki Przechodnie 140.456.25
R-ki Przechodnie 187.488.08	

Bilans: 2 972 131.83

Bilans: 2 972 131.83

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów:

NA UBRANIA
 NA PALTA
 NA BIELIZNE
 NA OBICIE MEBLI

można kupić tanio w firmie:

D-H. F. Mieszkowski Sp. z o.o. w Warszawie

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

D/H. F. Mieszkowski sp. z o. o. w Warszawie

Oddział w Wilnie

23. ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

Meble w wielkim wyborze

Lóżka angielskie	od zł. 49.—
Szafy dębowe fornierowane	90.—
Kredensy dębowe fornierow. oszklone z lustrami	245.—
Biurka pięcioszkladowe	64.50
Materace miękkie z trawy morskiej	26.—
Stoły dębowe fornierowane, rozsuwane	110.—
Kzesła wiedeńskie	6.50
Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki nocne i t. d.	

Komplety:

jadalnie, gabinety, saloniki 650.—

Wielki wybór kompletn. sypialni, do najwykwintniejszych.

Jeżeli chcesz kupić

gotowe ubranie lub gotowe palto,

a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy:

D-H. F. MIESZKOWSKI sp. z o. o.

ODDZIAŁ W WILNIE—ul. Mickiewicza 23,

a przekonasz się, że gotowe ubrania i palta mogą być wykończone z porządnego materiału i dobrze wykonane.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2 kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

TEATR WIELKI (na Pohulance).

Otwarcie sezonu koncertów wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego

Niedziela dn. 5 października z udziałem

Wandy Hendrych

śpiewaczki operowej.

W programie:

Mendelssohn — „Sen nocny letniej”.
 Schubert — „Rosamunda”.
 Rimski-Korsakow — „Caprice” espagnole”.

ARJE OPEROWE I PIEŚNI.

Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety w kasie teatru „Lutnia” od g. 11—1 i od 3—9 wiecz. W dni koncertowe także w kasie Teatru Wielkiego (Pohulanka) od 3—9 w.

!! Na raty !!

Spółka Warszawska

„WYGODA”

37. — ul. WIELKA — 37.

Podaje do wiadomości Szanowni Klienci, że otrzymano na sezon zimowy.

w wielkim wyborze damskie i męskie

paltoły i futra

bielizna, żakiety, szale, swetry,

oraz pojęcia

koldry, galanterje i obuwie.

Polecamy cukiernie i mleczarnię

„Artystyczna”

„Rendez vous” świata artystycznego ul. Ad. Mickiewicza Nr 11.

„Ogłoszenia Lekarskie”

Dr. Zeldowicz
 ul. A. Mickiewicza 24
 Przyj. 9-11 i 6-7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Kobieta lekarka
 Dr. Szwarc Zeldowicz
 Pr. 12-5 Chor. kobiec. oraz spec. weneryczn., mocznicy, syfilis i skórne.
 Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Dr. W. LEGIEJKO
 choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka)
 Przyjmuje od 9-11
 6-7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Dr. Czesław Konieczny
 Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kina) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Akuszzeria
 w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 40-6.

ARTYKUŁY GOSPODARCZE:

OLIWA NICEJSKA,

ESENCJĄ OCTOWĄ,

SPIRYTUS SKAŻONY

I OLIWA DO PALENIA.

ARTYKUŁY DO PRANIA BIELIZNY.

MASTYKA DO PODEŁOG.

PASTY DO OBUWIA.

PRAWDZIVE MYDŁO MARSELSKIE.

Polecają Hurtowo-det. sklepy

T-wa J. B. SEGALL S-ka Arc.

1) ul. Trocka 7, 2) ul. Zamkowa 26, 3) ul. Ad. Mickiewicza 5.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. WILNA.

powiadania, iż biuro swe od d. 7 października przenosi na ul. Zawalną Nr. 1 (na piętrze). Biuro czynne codziennie oprócz świąt od 5 do 7 w.; załatwia sprawy swych członków w urzędach państwowych, udziela porad prawnych i wszelkich informacji.

Jednocześnie uprasza Właścicieli swobodnych pokoi i lokali o zadeklarowanie wskazywanych w biurze Stowarzyszenia.

ZARZĄD.

Wileńska 27 Skład Tow. ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupujących mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca kocy i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

„Guma Wileńska

Wilno, Wielka Nr. 12 (vis-à-vis poczty).

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej publiczności, że mamy już na składzie

kalosze fabr. „Kontynent” nabyte od „Prowodnika” w Rydze

Oddziały: Grodno, Br. Szamigielscy, Dominikańska tel. 206, Pińsk—p. Lechczya, Głębokie—p. Lewiński, Zamkowa 29, Baranowice—T.wo Kuczkowski i S.

MATERIAŁY

do obicia

MEBLI

firanki

dywany

portjery

otrzymano

„M. Gordon”

ul. Niemiecka 26

SEZON ZIMOWY

1924-25

MATERIAŁY angielskie

na palta

„ garnitury

„ okrycia do futer

OTRZYMANO

„M. GORDON”

ul. Niemiecka 26.

Zakład Krawiecki

STANISŁAWA PUSZA

ul. Świętojańska 9 m. 3

Długoletnia praktyka w Petersburgu, wykonanie szybkie, solidne.

—) Ceny umiarkowane. —)

Materiały budowlane

wszelkie dostarcza

Dom T.H. „G. Piotrowski”

Wilno, Trocka 11, m. 7.

sprzedaz detaliczna ze skladu:

Cementu, dachówek, płyt trotuarowych (betonowych) i podłogowych (terakotowych) oraz płyt trzeźnowych „Berlaka”.

Buchalterka

rutynowana z dużą pratyką poszukuje posady.

Oferty pod Cz. M. do redakcji „Słowa”.

!! NA RATY !!

MŁOCARNIE, MANEŻE,

WIALNIE, SIECZKARNIE,

SRÓTOWNIKI, SZARPACZE,

PLUGI, KULTYWATORY,

BRONY, WALCHE

i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze oraz części zapasowe do nich stale na składzie z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych

Polska S-ka Handlowo-Przemysłowa

„PLON”

Składy—ul. Styczińska № 1

Biuro—ul. Portowa № 6 c

w Wilnie

Depesze: Plon—Wilno. Telefon № 799

Sprzedaz za gotówkę i na raty. Katalogi, cenniki, oferty odwrotną pocztą gratis i franko.

Zastępców WĘGŁOWYCH

w każdej miejscow do sprzedaży wę wagonowo wprost konsumentom posiada Bona i S-ki Mikołajowski, Sł.

Prosięta Yorksh

(świnia wielka białe angielska) od imp towanych z zawo wych chlewni na morzu rodziców ja pierwszorzędnym m rja rozplodowy leca Zarząd mają Hanuta, Poczta T graf i st. kol. Zalu Ozmiańskie.

Gruz z cegły

oddaje się caru dowiedzieć się ul gionów Nr. 41 Olszewski.

Bryczka

parokonna zółta dobrym stanie d sprzedania ul. Ileskiego Nr. 35.

Jadłodajnia K.O.K.

wydaje zdrowe obi w lokalu Związku Kresow Zawalna 1. 1 pię

Potrzebne

zdolne panny do cła. Ul. Dąbrowski Nr. 3 m. 9, F. rowska.

Powóz

na gumach do sp danta obejrzeć M wicza 34, składy Spółnata.

Zgub. książ wojs

z wyd. przez K 77 p.p. w Lidz 7 marca r. b. na Adolfa Sokołowsk wieś Wielk. Kr kowcy. Unieważ

Zgub. paszport

4607/2305, przez Starostw Grodzkie—Wilno im. Adama Rcy mańskiego, unie nia się.

Zgub. książ wojs

karta demoty wyd. przez P. K Wilno, Władysław Błażewicza wieś z zy gu. Bolecznko.

Milosierdziu czyt

ników naszych po camy 83-letnie staruszka z w szem wykształc niem, ex ziemla na z Wileńszczy ny, zrujnowane doszczętnie pr wojnę, nie mając go krewnych któr by mogli się zaopiekować. Of ry dla staruszki pieniężne jako t ubranie, bielizne, obuwie Adm. S Ł O W A. przyjmuje w w rzych goda. urz. wania między 9-